

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL
Słowa kluczowe	Chór Echo, rodzina i dom rodzinny, Wanda Łazowska (1926-2017), Zygmunt Łazowski (1908-1997), życie kulturalne w Lublinie

Wpływ chóru „Echo” na moje dzieciństwo

Mama, Wanda Łazowska z domu Pazur, po mężu Łazowska, wyszła za mąż za [mojego] tatę Zbigniewa. Rodzice moi mieli pasje. Tata, tak jak opowiadałam poprzednio, robił zdjęcia i filmował, natomiast mama zaszczepiona przez starszą siostrę Zofię, wstąpiła do chóru „Echo”. Chór „Echo”, Towarzystwo Śpiewaczy „Echo”, powstało w 1928 roku, także mama wstąpiła w 1953 roku, to już trochę trwało i miało trochę swojej historii. Na początku był to chór męski, a z czasem stał się chórem mieszanym. Dlaczego ja o tym chórze mówię, ponieważ mama wstąpiła do chóru przed moim urodzeniem i w zasadzie chór „Echo” towarzyszył mi [przez większość życia]. Chór „Echo” już nie istnieje, bo nie ma osób śpiewających, [ale] taką kontynuacją jest jeszcze pan [Adam] Natanek, który żyje i trzyma się, jest w świetnej formie, był sześć tygodni temu był w Szerokiej w Hadesie na imprezie. I mamy bardzo wiele różnych pięknych wspomnień. Natomiast ja, jako dziecko, byłam uzależniona między innymi od prób w chórze „Echo”. Jeżeli rodzice nie mieli, co ze mną zrobić, bo tato miał albo służbę, albo filmował, albo wywoływał zdjęcia i nie mogłam przeszkadzać, to albo szłam do sąsiadów, albo mama zabierała mnie na próby chóru. W związku z tym wychowywałam się w takiej atmosferze przedkoncertowej, pokocertowej. Czasami zabierali mnie na koncerty. Rodzice byli bardzo towarzyscy, często goście, którzy przyjeżdżali z Warszawy, soliści, przychodzili na kolację do rodziców. Generalnie [mój] świat obracał się wokół filmu i prób chóru „Echo”. To był bardzo duży chór, liczył około 90 osób.

Data i miejsce nagrania	2020-11-18, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"